

ADAM BOBRYK
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

**Edward Kospath-Pawłowski,
Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–45,
Wydawnictwo Inicjał Andrzej Palacz, Warszawa 2010, 357 s.**

W ostatnich dwóch dekadach ukazało się wiele publikacji dotyczących Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz organizacji niepodległościowych w kraju związanych z rządem na emigracji, które działały nie tylko w czasie wojny, ale również i po jej zakończeniu. Pojawiło się także dużo wydawnictw opisujących represje wobec Polaków po wkroczeniu 17 września 1939 roku Armii Czerwonej na kresy wschodnie Rzeczypospolitej. Niewątpliwie było to odpowiedzią na wcześniejszą politykę naukowo-wydawniczą minimalizującą ten obszar badawczy. Obecnie daje się zauważyć podobne traktowanie Wojska Polskiego, które było formowane w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, nie tylko niezależnie od londyńskiego ośrodka władzy, ale wyraźnie wbrew jego woli i oczekiwaniom. Nieliczne publikacje na ten temat ujmują zagadnienie dość fragmentarycznie i z wyraźnym ideologicznym zabarwieniem. Zupełnie odmiennie problematyka zaprezentowana została w książce Edwarda Kospath-Pawłowskiego *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–45*. To wyjątkowa publikacja ostatnich lat. Autor odnosi się do tego zagadnienia całościowo, obiektywnie, opierając się na szerokiej bazie źródłowej, z uwzględnieniem specyfiki kontekstu politycznego.

Autor jest znawcą problematyki wojennej. Najważniejsze jego publikacje dotyczą walki o niepodległość Polski w latach 1939–1945. To wieloaspektowe ujęcie historii II wojny światowej z udziałem żołnierzy polskich pozwoliło Autorowi podchodzić z dystansem do analizowanej problematyki i umiejętnie ukazywać kontekst wydarzeń. Warto podkreślić, iż wiele materiałów zamieścił również w wydawnictwach poświęconych kwestiom obronności, m.in. w „Polsce Zbrojnej”, „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” i „Wojsku i Wychowaniu”. Edward Kospath-Pawłowski jest uznanym autorytetem z zakresu historii wojskowości, więc tym bardziej warto zapoznać się z jego najnowszą publikacją, odnoszącą się do tego ywinka dziejów ostatniej wojny, który obecnie dość często jest pomijany w publicystyce.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym – *Geneza wojsk polskich na Wschodzie* – Autor przedstawił stosunki polsko-radzieckie po 1939 roku, deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR, skutki dla Polski wynikające z rozpoczęcia wojny niemiecko-radzieckiej, tworzenie armii pod dowództwem gen. Władysława Andersa, ewolucję relacji międzypaństwowych po ewakuacji polskich jednostek na Bliski Wschód oraz kształtowaniu alternatywy wobec ośrodka londyńskiego w środowisku komunistów polskich. W rozdziale *Armia Polska w ZSRR gen. Zygmunta Berlinga* omówiono formowanie jednostek polskich uznających za partnera i sojusznika Związek Radziecki, ich udział w walkach – zwłaszcza bitwie pod Lenino i operacji brzesko-lubelskiej. W trzecim rozdziale – *Wojsko Polski lubelskiej* – Autor przedstawił relacje armii z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, strukturę sił zbrojnych, szkolenie i indoktrynację polityczną, a także działania

bojowe. W rozdziale *Wojsko Polski Ludowej w 1945 r.* Autor omówił rozwój armii i jej udział w poszczególnych operacjach, zakończonych w maju 1945 r. w Berlinie i Pradze. Rozdział zatytułowany *Bilans Wojska Polskiego na Wschodzie* jest niejako podsumowaniem problematyki omawianej w książce. Całość uzupełnia bibliografia oraz indeks nazwisk.

Formowanie armii gen. Władysława Andersa umożliwiło wielu tysiącom Polaków opuszczenie łagrów i miejsc zesłania. Wojsko, punkty werbunkowe i liczne delegatury oraz mężowie zaufania placówek dyplomatycznych byli ośrodkami dającymi oparcie ludności polskiej. Ewentualny udział w walkach na froncie niemieckim stwarzał nadzieję na realny wpływ na procesy dotyczące kształtowania przyszłości Polski i jej granic. Niewątpliwie ZSRR potrzebował wtedy żołnierzy, by zatrzymać triumfujące wojska hitlerowskie, ale obecność polskich jednostek powiązanych z rządem londyńskim stawiała go w dłuższej perspektywie w trudnej sytuacji. Należy zgodzić się z Edwardem Kospath-Pawłowskim, który stwierdza: „ewakuacja wojsk polskich z ZSRR z punktu widzenia polskiej racji stanu była błędem. Zwolennikami wyprowadzenia jak największej liczby Polaków, w imię własnej polityki, byli Brytyjczycy. Również Stalin chciał się pozbyć niewygodnej w sumie armii” (s. 42). Po ewakuacji w 1942 roku wojska stosunki polsko-radzieckie znalazły się w impasie. Rząd ZSRR z łatwością wykorzystał napięcie związane z odnalezieniem przez Niemców grobów polskich oficerów w Katyniu do zerwania 25/26 kwietnia 1943 roku stosunków dyplomatycznych z rządem RP na wychodźstwie. Rozwinięto też prace nad kształtowaniem polskiego ośrodka politycznego, lojalnego wobec ZSRR.

Konsekwencją tych działań było również tworzenie wojska, które miało brać udział w walkach o wyzwolenie Polski u boku radzieckiego sojusznika. Autor wprost stwierdza, że armia gen. Zygmunta Berlinga była traktowana przez komunistów polskich jako narzędzie przejęcia władzy na wyzwolonych terenach. Było to również kartą przetargową w polityce międzynarodowej ZSRR. Edward Kospath-Pawłowski zwraca uwagę, iż z tych celów politycznych zdawało sobie sprawę niewielkie grono organizatorów sił zbrojnych. Trzeba także pamiętać, że w Związku Radzieckim znajdowało się nadal wielu Polaków, którzy wcześniej zostali zesłani w głąb Kraju Rad po aneksji wschodnich obszarów Rzeczypospolitej. Autor mówi o nich, że „nie zdążyli do Armii Andersa” (s. 5). Ich sytuacja życiowa była niezwykle trudna. Udział w walkach z hitlerowcami był dla nich często jedyną szansą ocalenia życia lub ewakuacji najbliższych z ZSRR. Silny był tu także czynnik patriotyczny. Wielu żołnierzy nie analizowało meandrow polityki, dążyło do odzyskania przez Polskę niepodległości i pokonania faszystów, przy tym zwolenników ustroju radzieckiego wśród nich było niewiele.

By pozyskiwać stronników do nowych rozwiązań systemowych w Polsce, idee z nimi związane były przekazywane stopniowo. Edward Kospath-Pawłowski zaznacza: „[...] aby realizacja głównych celów była dla mas żołnierskich strawniejsza, koniunkturalnie czerpano z polskich tradycji wojskowych, narodowych i religijnych” (s. 6). Dla Polaków, w warunkach radzieckich, była to jednak znacząca alternatywa. Mieli bowiem do wyboru najczęściej pracę w łagrach lub na zesłaniu, w niezwykle ciężkich warunkach, bądź też służbę w Armii Czerwonej, gdyż nadano im w 1939 r. obywatelstwo radzieckie. Wojsko Polskie, nawet załężne od ZSRR, stwarzało im szansę zyskania namiastki wolności.

Kospath-Pawłowski pisze o żołnierzach: „w zdecydowanej większości byli oni przeciwni stalinowskiej dyktaturze, odrzucali oni berioński system kierowania państwem drogą terroru, podobnie jak sowieckie rozwiązania w kwestii pełnej nacjonalizacji przemysłu, handlu i usług oraz kolektywizacji wsi” (s. 92). W początkowym okresie ograniczano rolę oficerów politycznych. W wyniku sporu na tym tle Zygmunt Berling zdegradował jednego z nich, późniejszego wicepremiera, mjr. Hilarego Minca, do stopnia plutonowego. Latem 1944 roku w instrukcjach pisano jeszcze „Bratem jest nam żołnierz AK, który wytoczył krew z niejednego Niemca. [...] Dla wszystkich żołnierzy AK są szeroko otwarte podwoje

Wojska Polskiego, wszystkie stanowiska wojskowe i szkoły wojskowe” (s. 166). Od początku funkcjonowało duszpasterstwo wojskowe. Polska Partia Robotnicza nieograniczony wpływ na armię uzyskała dopiero w październiku 1944 roku.

Działania te niewątpliwie miały taktyczny charakter. Wojsko Polskie było ukierunkowane nie tylko na walkę z Niemcami i wyzwolenie ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji. Jednym z ukrytych zadań było również przygotowanie kadr i wsparcia do przejęcia władzy w Polsce. W pewnym sensie było to zaplecze organizacyjne i kadrowe dla nowego ustroju. Kospath-Pawłowski pisze: „właściwie prawie wszystkie zręby nowej władzy tworzono z poparciem wojska. Dotyczyło to zarówno organów centralnych tworzonych w Lublinie, jak i terenowych. Wojskowe grupy operacyjne wysłane zostały również do wszystkich województw i powiatów. [...] Wojskowe grupy organizowały i zatwierdzały rady narodowe, władze powiatowe i gminne, inicjowały powstawanie organizacji i towarzystw przychodnych nowej władzy, organizowały system instancji partyjnych PPR” (s. 331).

Należy pamiętać również o znaczącym wkładzie polskiej armii w pokonanie Niemiec hitlerowskich. Straty zadane wrogowi przez te jednostki sięgały ok. 60 tys. żołnierzy, własne zaś wyniosły: 25 648 zabitych, 7330 zaginionych, 23062 rannych. W czasie wojny oraz w ciągu 10 lat po jej zakończeniu, za bohaterstwo i odwagę na polu walki odznaczono 112 651 żołnierzy, z czego 2115 Orderem *Virtuti Militari*. Autor wysoko ocenia osiągnięcia bojowe wojska, które „wbrew bowiem intencji jej założycieli realizowało ono nie tylko zadania, wypływające z prowadzonych przez Armię Czerwoną operacji, lecz również cele koalicji antyhitlerowskiej, a zatem również szeroko rozumianej polskiej racji stanu. Potwierdziła to samodzielna decyzja gen. Berlinga w Warszawie [dotycząca wsparcia powstańców w 1944 r.] i wyraźna niechęć sowieckiego kierownictwa do formowania Frontu Wojska Polskiego oraz stałe rozmieszczanie polskich oddziałów w zgrupowaniach pomocniczych” (s. 333).

Książka porusza ważny w historii Polski aspekt dziejów, który jednocześnie budzi wiele emocji. Autor, dysponując świetnym warsztatem badawczym, uniknął jednak jednostronności. Daleki jest również od emocjonalnego podejścia do zagadnienia. Na podstawie wielu źródeł, danych statystycznych i opinii wyciąga on racjonalne wnioski i dystansuje się od stereotypów. Konstrukcja pracy jest bardzo logiczna oraz konsekwentna. Dzięki temu czytelnik otrzymuje przejrzyste kompendium wiedzy na temat formowania, działalności i zadań Wojska Polskiego na Wschodzie w latach 1943–1945. Autor nie ograniczył się tylko do kwestii militarnych. Przedstawił również kontekst zdarzeń i aspekty polityczne. Wydawca, Andrzej Pałacz, słusznie zauważył, że „[...]historii nie wolno dzielić na «lepszą» i «gorszą» – ona jest jedna, nasza” (s. 6). Edward Kospath-Pawłowski przedstawił ten okres w sposób obiektywny i udokumentowany. Nie widzi on historii w barwach czarno-białych. Postrzega ją taką, jaka ona była, ze wszystkimi uwarunkowaniami i dylematami, jakie przeżywali jej uczestnicy. Wychodzi on zdecydowanie naprzeciw zapotrzebowaniu badania i prezentowania dziejów, niezależnie od koniunktury.

Książka wzbogacona jest wieloma fotografiami i mapami obrazującymi operacje wojskowe, co niezwykle podnosi jej wartość. Niemniej jednak nasuwają się również pewne uwagi krytyczne. Zdziwienie może budzić chociażby stosowanie rusycyzmu „sowiecki”. W języku polskim odpowiednikiem tego słowa jest „radziecki”. Stąd powstają pewne zaskakujące zbitki polsko-rosyjskie w nazewnictwie np. Związek Sowiecki. Bardziej racjonalne byłoby trzymanie się terminologii w jednym języku, np. Sowietkiej Sojuz lub lepiej Związek Radziecki, tym bardziej że w książce stosowany jest polski skrót nazwy państwa – ZSRR. W pracy zamieszczono łącznie 29 tabel. Wskazane byłoby więc umieszczenie ich wykazu. Uwagi te jednak w żadnym stopniu nie obniżają wartości tej publikacji. Można ją w sposób odpowiedzialny polecić nie tylko historykom i specjalistom z zakresu wojskowości, ale również przedstawicielom innych dziedzin nauki. Spełnia ona także ważną funkcję popularyzatorską, dlatego jest kierowana do szerokiego kręgu odbiorców.